MONITOR

Na R. P. 1773.

Nro: XV.

Dnia 20. Lutego.

Reſzta poprzedzaiącego Monitora

Swych ſię taiemnic nie źwierzay nikomu,
Niech ſię zoſtanie, co ſię dzieie w domu,
Bo to nie wielki z tego honor będzie,
Gdy kogo noſić będą po kolędzie.
Z Fideliſkami poduſałość ſzkodzi,
Ta rzadko dobrze Pani ſię nadgrodzi,
Ztąd kłotnie, plotki, niewinnych potwarzy,
Częſto y Panią ten ukrop oparzy,

Ktorą powagi pewna ſtrata czeka,
Gdy od przyiaźni ſług nie ieſt daleka,
Bo z nich nie iedna w tę nadzieię dmucha,
Ze potym Pani rozkazow nie ſłucha:
Nie wſpomnę y to że z nich w domu ſzpiegi,
Ze rożne ſztuki umieią, wybiegi,
Ze gdy łakomſtwo zapali w nich żądze,
Gotowe wſzyſtko przedać za pieniądze.
Oſtrożnie z mową, ściany maią uſzy,
Y ludzie nie ſą choć za drzwiami głuſzy.
Ptaſzkiem wyleci ſłowko, wołem wroci,
Co nie raz w domu ſpokoyność zakłoci.
Szpetnych ſłow ſtrzedz ſię piękne maią uſta,
Uczciwość uſzu gorſzy mowa tłuſta,
Zkąd poſpolicie ſądzą obyczaie,
Mowiąc, że mowa człowieka wydaie.
Kto też rad mowi ſzpetnie, ſzpetnie robi,
Gdy go do tego pora przyſpoſobi.
Bez pychy ma bydź powaga w poſtawie,
Proźb ſłuſznych ſłuchać godzi ſię łaſkawie:
Ktore zaś iaka przynoſi ponęta,
Z niemi odrzucić ſłuſzna rzecz natręta.
Oczy niech maią wſtyd, à ſkromność czoło,
Wiedzieć, gdzie ſkromnie ſpoyrzeć, gdzie weſoło.
Sporow unikać, nie mowić ſurowo,
Łagodne lepiey dokazuie ſłowo,
Bo w ſporze częſto tak ſię człowiek ſpląta,
Ze potym z płaczem uchodzi do kąta.
A że naydroźſzym ſkarbem ludzkie zdrowie,
Strzedz go należy iako oka w głowie,
Zwłaſzcza kiedy kto iuż doświadczył z proby,
Jak to rzecz trudna dźwignąć ſię z choroby.
Jaki dla męża kłopot, iaka męka,
Kiedy mu żona chora w łożku ſtęka.

Jaki koſzt, mozoł, w domu zamieſzanie,
Bo każda w ten czas rzecz nie w ſwoim ſtanie:
Gdy z ciałem umyſł z ſkrytych przyczyn chory,
Stęka na ſpaſmy, maciczne wapory.
A więc ten Boży dar ſzanować trzeba,
Droższego nadeń nic nie dały nieba.
Trzeba ſię przyczyn chronić przebog żywy!
Niebeſpieczeńſtwo cięższe z recydywy:
Od ktorey niech cię Bog zachowa, ſtrzeże,
W czerſtwości z mężem pozwoliwszy leże.
Rzecz też potrzebna dbać o ſwoie rzeczy,
Y goſpodarſtwo domu mieć na pieczy,
Pilnować pracy męża, nad doſtatki,
Nad przychod, większe nie czynić wydatki.
Poſkromić zbytnie koſzty nie ieſt zdrożna,
Zwłaſzcza gdy obeyść bez czego ſię można.
Bo bez potrzeby kto wſzyſtko kupuie,
Z potrzeby wſzyſtko przedaie, fantuie.
Schować też także z przychodu należy,
Poki pożytku pora nie ubieży,
Bo ſtratę zyſku czyni czaſu ſtrata,
Za ktorą ſtare pokutuią lata.
W czym naśladować mrowkę przyzwoitá,
Ktora, gdy lato, zbiera pracowita
Y ziarna znoſi do ſwoiey śpiżarnie,
By w zimie z głodu nie umarła marnie.
Latem ieſt młodość, zimą ſtarość naſza,
Ta głodną będzie, gdy tamta rozpraſza,
A więc na przyſzły czas wzgląd mieć potrzeba,
Zeby do śmierci doſtarczało chleba.

Cwicz w pobożności, w boiaźni ſię Bożey,
Ta ci dni życia ſzczęśliwe przymnoży.

Idź

Idź Dam pobożnych wzorem y ſumiennych,
Słuchaiąc nauk duchownych, zbawiennych:
Kazań, ſpowiedzi nie opuſzczay, bo te
Uczą, iak grzechu ſtrzedz ſię, kochać cnotę.
Oſzczędną czaſu bądź, niech ci kwadranſe
Godzin nie kradną miłoſne Romanſe,
Albo nauki, ktoremi mniemany
Szwaycar zaraża rożne ludzi ſtany.
Większy nie rownie mieć będzieſz pożytek,
Gdy na czytanię kſiąg duchownych wszytek,
Czas ten poświęciſz, zkąd poſiłek duſza
Bierze, y Wiara w ſercu ſię nie wzruſza.
Pomniey na cztery rzeczy oſtateczne,
Na śmierć, ſąd, niebo, y na piekło wieczne,
Kto te w pamięci ſwey rzeczy rozbiera,
Ten dobrze żyie y dobrze umiera.

Te ci przeſtrogi na nowoſiedliny,
Sle Eraſt wierny, życząc: byś godziny
Szczęśliwe miała z Panem w twoim ſercu,
Coś z nim na ślubnym ſtanęła kobiercu,
A przyſiągłſzy mu żyć w dozgonney parze,
Za świadka Boga wzięła y ołtarze.

By w ſłodkotchnącym miłością pożyciu,
BOG ci ſię cieſzyć dał cackiem w powiciu,
Jakim ſię niegdyś ucieſzyła Sara
W ſwym Izaaku, choć podeſzła, ſtara:
Jaką pobożna Anna w Izraëlu
Pociechę miała w ſwoim Samuëlu.
Idź ich przykładem, pilnuy Boſkie prawa,
Takaż cię potka w pieluſzkach zabawa:

Wſzak

Wſzak BOG nie przeſtał cudow czynić nowych,
Z kamienia Synow wſkrzeſza Abramowych.
Alec z kamienia nie ieſt twa macica,
By mieć bez cudu nie mogła dziedzica,
Jeżli Bog weyrzy na Ciebie Łaſkawy,
Ktorego pełnić z wiarą maſz uſtawy,
A tak Mu będzieſz, rownie ludziom miłą,
Ani ſię chwała twa zamknie mogiłą.

Liſt Tegoż do Teyże
Zabieraiącey ſię do majowych kąpieli.

PAni, maiąc zażywać majowe kąpiele,
Pozwol, niech ci z przeſtrogą namknę prawdę śmiele:
Nim wſtęp pierwſzy uczyniſz ſwą nożką do wanny,
Proś Boga, by twym ſtrożem był, iak był Zuzanny,
By twe ciało zachował w czerſtwym zdrowia ſtanie,
A ieżli duſza chora, miał o niey ſtaranie.
Wſzelką bowiem chorobę, na ktorą człek ſtęka,
Nie lekarſka, lecz Boſka zwykła leczyć ręka.
W tey prawicy miey ufność, à będzieſz mi zdrowa,
BOG lekarz, à w nim ufność, recepta gotowa.
Proś oraz czyſtym ſercem y w ducha pokorze,
Kąpiąc ſię za ſiranką, czyli też w komorze,
Ze ieżeli to z chwałą jego, à twey duſzy
Zbawieniem, niech ſię proźbą nad twą dolą wzruſzy,
Y wody tak ſkuteczne ſwoią mocą ſprawi,
Ze cię matką za dziewięć mieſięcy wyſtawi.

Lecz wizyt mniey potrzebnych nie przypuſzczay,
ktore
Ciało mogą oſłabić, ſerce zrobić chore:
Niech z daleka od ciebie cudze będą rączki,
Ktore pulſy macaiąc, nabawią gorączki.
Bo coż ci z takiey przyidzie wizyty oſoby,
Ktora nie zdrowia twego, lecz ſzuka choroby?
Na co w wodzie lekarſtwa ſzukać y ochłody,
Kiedy ſię ſerce palić ma y w pośrzod wody?
Uważ, że ta z kąpieli nie wiele korzyſta,
Co ciało myiąc, niedba że duſza nie czyſta.
Bo coż nada, że woda ciało z brudu ſpłucze,
Gdy ſię Duſza grzechowym kałem zmaże,zbrucze?
Wſzak ſię myła w ſadzawce Uryaſza żona,
W ſadzawce od Dawida z ganku poſtrzeżona.
Wziął Krol poſtrzał ſerdeczny z uyrzaney urody,
Ktoby wierzył? ogień w nim zapaliły wody:
Szuka zatym ochłody, nie tracąc nadziei,
Y znayduie w powolney ſobie Betſabei.
A tak ta, ktora czyſtym z wody wyſzła ciałem,
Duſzę ſwoią grzechowym oſzpeciła kałem.
Ty nie bądź Betſabeą, bądź raczey Zuzanną
W kąpieli, gdy ſię Pani bawić będzieſz wanną,
Ktora wziąwſzy na pomoc Boga, mimo ſtrachow,
Natarczywych od ſiebie odſtrychnęła gachow.
BOGA miey przed oczyma, ſłuchay Jego rady,
A tak niebeſpieczeńſtwa uydzieſz,uydzieſz zdrady
Tych, ktorzy na cię czuwać będą, czy w kąpieli
Będzieſz, czy z niey wyſzedłſzy, ſchowaſz ſię
w pościeli.
Zgoła czy w wannie będzieſz, czyli też na łożu,
Myśl o Bogu, pamiętay o ſwey duſzy ſtrożu,
Mow, gdy natrze pokuſa, albo myśl nie czyſta:
Boże! niech ſzatan z duſzy moiey nie korzyſta.
Pokrzep

Pokrzep siły mdłe, wesprzey wolę moią Panie!
Ktora pragnie mieć w Tobie. ukontentowanie.
Ty zaś ô Swięty stroźu! Stroźu moy Aniele!
Strzeż mię na zmysłach, strzeż mię na duszy, na
ciele,
Niech żyiąc, umieraiąc z dochowaną wiarą,
Serce się czystą Bogu dostanie ofiarą.
To gdy w myśli, gdy w sercu, gdy w uściech
mieć będziesz,
Z pod prasy się uciskow wszelkich wydobędziesz
Y uznasz, że z pomocy ten Boskiey korzysta,
Czyia się szpetnym brzydzi grzechem wola czysta.
Uznasz skutek wod dobry y pomocny zdrowiu,
Ktore upor macicy zmiękczą pogotowiu,
Ze w potomstwo od tego czasu będziesz płodna,
A taka ci puchlina nie zaszkodzi wodna.

Do Teyże

posyłaiąc Jey Książkę pod tytułem:

Przyiaciel Białychgłow *

LUcyndo, co wiesz dobrze, że nie trwała w ce:
rze (lustr bierze -
Jest piękność, lecz ta, co z cnot, z rozumu,
Ty, co wiesz: iak szacunek przyiaciela drogi
Tego ma bydź, co zdrowe podaie przestrogi.
Pochlebnemu nie daway wiarę ięzykowi,
To przyiaciel prawdziwy, co rad prawdę mowi,
Nie ten, co w słowach czyniąc obłudnych ofiary
Usług, y same chwali w swey Damie przywary.
Co bowiem iest przywarą, to przywarą będzie,
Cnota zaś imię cnoty y zaszczyt ma wszędzie.

Tę kto ma, tuſzyć ſobie ſzacunek u ludzi
Pewny może, y miłość w ſercach wſzelkich wzbudzi.
Bez tey oboyga ſtrata: bo trudno miłować
To ma ſerce, co rozum nie może ſzacować.
Takiey choć kto y miłość y ſzacunek Damie
Pod przyſięgą oświadcza, przyſięga y kłamie.
Chceſzli więc takich ſię zbyć natrętow y trzpiotow
Przyiaciel ci Białychgłow a) w tym uſłużyć gotow,
Z ktorego uſług będzieſz mieć pożytek ſporſzy,
Niż z *Prawiczki Voltera b*) co nią świat ſię gorſzy.

Quatrain.

Piękność, bogactwa, zacność urodzenia,
Rzadko ſą działem iednego ſtworzenia.
Jeżli zaś w ktorey te trzy rzeczy będą,
Cnota z rozumem, na koſzu oſiędą.

Raki.

Zwycięża miłość y każe kochanie
Męża nad innych mieć upodobanie.

a) *L'ami des Femmes.* b) *la Pucelle d'Orleans.*